

Kuba ma białaczkę

Data publikacji: 14.03.2012 13:00

Jeszcze w ostatni piątek przed feriami Kubuś Boderera bawił się na balu przebierańców, tańczył z kolegami przebrany za pirata. Za tydzień trafił na Oddział Hematologii i Chemioterapii Dzieci w zabrzańskiej klinice. Z dnia na dzień sześciolatek musiał stawić czoła ostrej białaczce limfoblastycznej.

U Boderów życie wyglądało tak, jak w tysiącach rodzin w całej Polsce. Rodzice, dwójka dzieci, codzienne problemy. Dzieci do szkoły, rodzice do pracy, wspólne posiłki przy kuchennym stole. W lutym, jak w wielu szkołach, tak i w skoczowskiej podstawówce, do której chodzi Kubuś, zorganizowano bal przebierańców. To był ostatni dzień, kiedy Kuba bawił się ze swoimi kolegami z klasy. Wieczorem przy kąpeli mama Kuby zauważyła siniaka na plecach. – **Nie pierwszy, nie ostatni, żartowałem. Myśleliśmy, że w czasie balu gdzieś się uderzył w ferworze zabawy i nawet o tym nie pamięta** – mówi Marcin Boderera, tata Kuby. Minął weekend. Rozpoczęły się ferie. Przez ten czas na łydkach chłopca pojawiła się wysypka. – **Była prawie niewidoczna. Zauważyła ją żona. Uznaliśmy, że to jakieś uczulenie, albo początek zakaźnej choroby. Nie było innych objawów** – dodaje tata chłopca. Kubuś wraz z bratem Bartkiem udali się więc do dziadków na wypoczynek.

Kuba wyglądał na zupełnie zdrowego. Bawił się, zachowywał się zupełnie normalnie. W czwartek wieczorem pojawiła się temperatura i powiększone węzły chłonne. – **W piątek rano Kuba wraz z mamą znaleźli się u lekarza rodzinnego, która kazała nam pilnie udać się do szpitala. Pojechaliliśmy oboje z żoną. Ja prosto ze szpitala wróciłem się po rzeczy Kubusia. Kiedy wracałem z powrotem, zadzwonił telefon. Kuba ma białaczkę limfoblastyczną, pilnie musi znaleźć się w klinice w Zabrze. No i świat się zawalił** – opowiada ojciec.

Teraz rodzina Boderów ze Skoczowa codziennie zmagają się ze szpitalną rzeczywistością i walką o życie Kuby. Przestało mieć znaczenie wszystko to, co dotąd było wyznacznikiem codzienności. – **Mogę powiedzieć, że nasza rodzina znacznie się powiększyła, bo tu na tym oddziale wszyscy jesteśmy rodziną, musimy się wspierać. Dziś naszą codziennością jest Oddział Hematologii i Chemioterapii Dzieci w zabrzańskiej klinice** – mówi Marcin Boderera. Tu, choć ściany kolorowe, personel wyszkolony i z powołania, w każdej sali rozgrywa się ludzki dramat. Każda rodzina walczy o życie małego dziecka, każda zmagają się z wysokimi kosztami leków, walką o lepsze wyniki badań, czy szansą na przeszczep. Białaczka nie jest tu tematem tabu. Nawet dzieci rozmawiają tu o poziomie leukocytów we krwi. Kubuś miał ich 127 tys., zdrowe dzieci mają ich od 5- 8 tys. – **Bardzo ważne jest nastawienie psychiczne. Na początku byliśmy załamani, ale dziś już wiemy, że nasze nastawienie może pomóc Kubusiowi. Dlatego też staramy się zachowywać normalnie. Choć, kiedy nikt nie widzi, ronimy niejedną łzę. Nasz syn jest w grupie wysokiego ryzyka, szansa na jego wyleczenie to tylko 40 procent** – dodaje Marcin Boderera.

Rodzice Kuby założyli specjalnego bloga. Tam (<http://kubaboderera.blogspot.com/>) piszą jak wygląda ich zmaganie się z chorobą. – **Najgorsze jest to, że objawy pojawiają się stosunkowo późno i często są przez rodziców lekceważone. Komu mogłoby przyjść do głowy, że podkrążone oczy mogą wieścić białaczkę? U Kuby siniak na plecach i wysypka na łydkach były białaczkowymi wybroczynami, powiększone węzły chłonne, które występują przy wielu innych chorobach, również były objawami białaczki** – opowiada ojciec Kubusia.

Rodzinę czeka teraz walka o zdrowie sześciolatka. Sam Kuba dzielnie znosi wszystkie, nawet najbardziej bolesne, zabiegi. Pomagają sąsiedzi, znajomi i nieznajomi, bo ciężko pogodzić się z taką diagnozą u tak małego dziecka. Kubie możesz pomóc i Ty!

Kuba jest w trakcie długotrwałego i bardzo kosztownego procesu leczenia w Szpitalu Klinicznym w Zabrze. Każda pomoc finansowa przekazana w formie 1% podatku dla Fundacji ISKIERKA na rzecz dzieci z chorobą nowotworową będzie iskierką nadziei na ratunek Kubusia. Za okazane serce – sercem dziękują rodzice.

Dane do formularza PIT: Fundacja ISKIERKA KRS 0000248546

Cel szczegółowy: 1% podatku – Jakub Boder

Jeżeli chcesz wspomóc rodziców Kuby możesz dokonać tego wpłacając darowiznę bezpośrednio na konto.

Marcin Boder, Skoczów 43-430, Bładnice Dolne 47

nr: 39 1090 1740 0000 0001 1415 5714

tytułem: darowizna na leczenie Kubusia

Już 25 marca o godz. 16.00 w sali widowiskowej "Pod Pegazem" przy ul. Targowej 26 w Skoczowie odbędzie się charytatywny koncert na rzecz Kubusia!

Podziękowania !

Nie znajduję słów, aby wystarczająco ciepło podziękować tym wszystkim darczyńcom, którzy wspierają nas duchowo, moralnie i materialnie. Tak wielki gest z Państwa strony jest dla nas świadectwem ogromnej wrażliwości społecznej oraz wyrazem sympatii dla małego, bezbronnego wobec choroby dziecka. Szczególne podziękowania kieruję do społeczności Bładnic i Międzyświecia.

Mam nadzieję, że opisany nasz przypadek będzie dla Was wskazówką przybliżającą temat białaczki.

W imieniu Kuby , mojej żony oraz własnym – serdecznie dziękuję.

Marcin Boder